

SŁOWO ŻYCIA

„Ja jestem z wami po wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28,20)

Na końcu swej Ewangelii św. Mateusz opowiada o ostatnich wydarzeniach z ziemskiego życia Jezusa. On zmartwychwstał i wypełnił swoją misję głoszenia odnawiającej miłości Boga do każdego stworzenia i ponownego otwarcia drogi braterstwa w dziejach ludzkości. Dla Mateusza Jezus jest „Bogiem z nami”, Emmanuelem obiecanym przez proroków, oczekiwanym przez lud Izraela.

Zanim Jezus powróci do Ojca, zgromadzi uczniów, z którymi najbardziej współdzielił swą misję, i powierza im swoje dzieło, aby je kontynuowali.

Trudna misja! Ale Jezus zapewnia, że nie zostawi ich samych; co więcej: przyrzeka, że będzie z nimi każdego dnia, aby im towarzyszyć, wspierać ich, dodawać im odwagi „aż do skończenia świata”.

Dzięki Jego pomocy będą świadkami spotkania z Nim, świadkami Jego słów, Jego gestów przyjęcia i miłosierdzia wobec wszystkich, aby wielu mogło Go spotkać i razem utworzyć nowy lud Boży, którego fundamentem jest przykazanie miłości.

Możemy powiedzieć, że radością Boga jest właśnie przebywanie ze mną, z tobą, z nami każdego dnia, aż do końca naszej osobistej historii i historii ludzkości.

Ale czy tak jest? Czy naprawdę można Go spotkać?

On „*stoi za rogiem, jest obok mnie, obok ciebie. Ukrywa się w biednym, w pogardzanym, w kimś małym, chorym, w kimś kto prosi o radę, w kimś pozbawionym wolności. Jest w kimś odrażającym, w kimś z marginesu... Powiedział: «byłem głodny, a daliście mi jeść...» (Mt 25,35)... Uczmy się odkrywać Go tam, gdzie jest*”¹.

Jest w swoim Słowie, które – jeśli wprowadzone w życie – odnawia nasze istnienie; jest w każdym miejscu na ziemi w Eucharystii i działa również przez swych kapłanów służących Jego ludowi. Jest obecny, kiedy budujemy wokół nas zgodę (Por. Mt 18,20), a wtedy nasza modlitwa do Ojca jest bardziej skuteczna i znajdujemy światło w naszych codziennych wyborach.

„Ja jestem z wami przez wszystkie dni aż do skończenia świata” – ileż nadziei przynosi ta obietnica, która dodaje nam odwagi, aby Go szukać na naszej drodze.

¹ Ch. Lubich, *Słowo Życia*, Czerwiec 1982.

Otwórzmy nasze serca i dłonie, osobiście i jako wspólnota, na przyjęcie i wsparcie: w rodzinach i w kościołach, w miejscach pracy i podczas świętowania, w stowarzyszeniach świeckich i religijnych. Spotkamy Jezusa, a On zaskoczy nas radością i światłem, znakami swojej obecności.

Jeśli każdego rana obudzimy się z myślą: „Dzisiaj pragnę odkryć, gdzie Pan Bóg chce mnie spotkać!” – my również będziemy mogli doświadczyć radości takiej, jak ta: *„Moja teściowa była niezwykle przywiązana do swojego syna, wręcz była zazdrosna. Rok temu zdiagnozowano u niej raka. Wymagała opieki, ale jedyna córka nie była w stanie jej tego zapewnić. W tym czasie uczestniczyłam w Mariapoli – rekolekcjach Ruchu Focolari, gdzie odkrycie Boga-Miłości zmieniło moje życie. Pierwszą konsekwencją tego nawrócenia była decyzja, by przezwyciężając wszelkie obawy, wziąć teściową do naszego domu. Światło, jakie zapaliło się w moim sercu podczas tego spotkania pozwoliło mi patrzeć na nią nowymi oczami. Wiedziałam, że w niej troszczyć się i opiekuję samym Jezusem. A ona nie pozostawała obojętna na miłość i ku mojemu zdziwieniu, odwzajemniała miłością każdy gest. Mijały miesiące poświeceń, które nie były dla mnie ciężarem, a gdy moja teściowa pogodna odchodziła do Nieba, pozostawiła we wszystkich odczucie pokoju. W tym też czasie zorientowałam się, że oczekuję dziecka, którego pragnęliśmy z mężem od dziewięciu lat! To dziecko jest dla nas namacalnym znakiem miłości Boga”².*

Letizia Magri

² Kwiatki Chiary Lubich i Ruchu Focolari, D. Zamboni (red.), Częstochowa, 2003, s. 47-48.